

**sygn. akt XVII Ka 1240/17**

# WYROK

**W I M I E N I U**

**RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**

**Dnia 22 listopada 2017 r.**

Sąd Okręgowy w Poznaniu w XVII Wydziale Karnym - Odwoławczy w składzie:

Przewodniczący: SSO Małgorzata Susmaga

Sędziowie: SSO Anna Judejko (spr.)

SSR del. do SO Łukasz Kalawski

Protokolant: st. prot. sąd. Joanna Kurkowiak

przy udziale Prokuratora Prokuratury Rejonowej Poznań Nowe Miasto Sławomira Szymańskiego

po rozpoznaniu w dniu 9 listopada 2017 r.

sprawy: **M. O. (1)** oskarżonego z art.158 § 1 k.k. w zw. z art.159 k.k. w zw. z art.157 § 1 k.k. w zw. z art.11§ 2 k.k. oraz **A. K. (1) i Z. D.** oskarżonych z art. 158 §1 k.k. na skutek apelacji obrońców oskarżonych i M. O. (1) od wyroku Sądu Rejonowego Poznań Nowe Miasto i Wilda w Poznaniu z dnia 4 lipca 2017r. sygn.. akt III K 225/17,

- 1) utrzymuje zaskarżony wyrok w mocy,
- 2) zasądza od oskarżonych na rzecz Skarbu Państwa koszty procesu za postępowanie odwoławcze, od każdego w 1/3 części, w tym wymierza im opłaty:
  - M. O. (1) w kwocie 180 zł,
  - A. K. (1) w kwocie 150 zł,
  - Z. D. w kwocie 100 zł.

SSR Łukasz Kalawski SSO Małgorzata Susmaga SSO Anna Judejko

## UZASADNIENIE

Wyrokiem wydanym w dniu 4 lipca 2017 roku w sprawie III K 225/17 Sąd Rejonowy Poznań – Nowe Miasto i Wilda w Poznaniu oskarżonego M. O. (1) uznał za winnego przestępstwa z art. 158 § 1 k.k. i art. 159 k.k. i art. 157 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. i za to na podstawie art. 159 k.k. w zw. z art. 11 § 3 k.k. wymierzył mu karę 7 (siedmiu) miesięcy pozbawienia wolności oraz na podstawie art. 46 § 2 k.k. orzekł od oskarżonego M. O. (1) na rzecz pokrzywdzonego A. K. (1) nawiązkę w kwocie 2.000 zł (dwa tysiące złotych). Ponadto oskarżoną Z. D. uznał za winną przestępstwa z art. 158 § 1 k.k. i za to na podstawie art. 158 § 1 k.k. w zw. z art. 37a k.k. wymierzył jej karę 100 (stu) stawek dziennych grzywny po 10 (dziesięć) zł każda oraz oskarżonego A. K. (1) uznał za winnego przestępstwa z art. 158 § 1 k.k. i za to na podstawie art. 158 § 1 k.k. w zw. z art. 37a k.k. wymierzył mu karę 150 (stu pięćdziesięciu) stawek dziennych grzywny po 10 (dziesięć) zł każda.

Apelację od powyższego wyroku wywiódł obrońca oskarżonego M. O. (1) w całości na korzyść oskarżonego zaskarżonemu orzeczeniu zarzucając na podstawie 438 pkt 2 i 3 k.p.k.:

1) rażąco obrazę przepisów postępowania art. 424 § 1 pkt. 1 k.p.k., która miała zasadniczy wpływ na treść wyroku, poprzez niewskazanie w treści pisemnego uzasadnienia dokładnej i prawidłowej chronologii zachowań M. O. (1) i brak szczegółowego odniesienia się do wyjaśnień złożonych przez niego w trakcie całego postępowania w kontekście treści zarejestrowanych przez kamerę samochodową zamontowaną w pojeździe,

2) rażąco obrazę przepisów postępowania art. 5 § 1 k.p.k. i art. 2 k.p.k. oraz art. 7 k.p.k., która miała wpływ na treść wydanego orzeczenia, poprzez przyjęcie, przekraczając swobodną ocenę dowodów oraz ignorując zasadę rozstrzygnięcia niedających się usunąć wątpliwości na korzyść oskarżonego, że zgromadzony w sprawie materiał dowodowy pozwala na uznanie, że M. O. (1) dopuścił się zarzucanego mu czynu,

3) rażąco obrazę przepisów postępowania art. 7 k.p.k., w zw. z art. 2 § 2 k.p.k., która miała wpływ na treść wydanego orzeczenia, poprzez nielogiczną, niekonsekwentną, sprzeczną z zasadami doświadczenia życiowego i regułami logicznego rozumowania ocenę przynajmniej wiarygodności zeznaniom świadka T. B. w zakresie w jakim wskazuje on, iż M. O. (1) działał w obronie koniecznej przed bezprawnym zamachem na swoje życie, ze strony działających wspólnie Z. D. i A. K. (1),

4) błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę wyroku, mający wpływ na jego treść, a polegający na nieprawidłowym ustaleniu, że M. O. (1) w dniu 6 października 2016 r. brał czynny udział w bójce, a ponadto dokonał umyślnego naruszenia czynności narządu ciała A. K. (1) w sytuacji, gdy w rzeczywistości oskarżony działał w obronie własnej przed bezprawnym zamachem na swoje życie ze strony działających wspólnie Z. D. oraz A. K. (1),

Mając na uwadze powyższe zarzuty skarżący wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez przyjęcie, że M. O. (1) w obronie koniecznej odpierał bezpośredni bezprawny zamach na swoje zdrowie i życie, a w konsekwencji na mocy art. 25 § 1 k.k. uniewinnienie go od popełnienia zarzucanego mu czynu ewentualnie o uchylenie wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi Rejonowemu Poznań – Nowe Miasto i Wilda w Poznaniu.

Apelację od powyższego wyroku wywiódł także sam oskarżony M. O. (1) wnosząc o uchylenie zaskarżonego wyroku i uniewinnienie go względnie zaś o przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania i zwolnienie go od kosztów sądowych. Na poparcie swego stanowiska skarżący podał, iż nie zgadza się z rozstrzygnięciem zawartym w przedmiotowym wyroku.

Ponadto powyższe orzeczenie zaskarżył także obrońca oskarżonych Z. D. i A. K. (1) zarzucając mu:

1) rażąco naruszenie przepisów prawa procesowego, mających istotny wpływ na treść zaskarżonego wyroku, to jest:

a. art. 167 k.p.k. w zw. z art. 366 § 1 k.p.k. poprzez nie dążenie do wykrycia prawdy materialnej w niniejszej sprawie poprzez:

i. nie przeprowadzenie dowodu z opinii biegłych medyków sądowych na okoliczność ustalenia, czy zarejestrowane na nagraniu „uderzenia” Z. D. i A. K. (1) przy uwzględnieniu ich postury oraz postury M. O. (1) naraziły tegoż ostatniego na niebezpieczeństwo utraty życia lub uszczerbek na zdrowiu w rozumieniu art. 156 § 1 k.k. lub 157 § 1 k.k., co jest warunkiem sine qua non odpowiedzialności karnej z art. 158 § 1 k.k. i to tym bardziej, że opinie takie sporządzono co do czynu oskarżonego O.,

ii. nie przeprowadzenie dowodu z wizji lokalnej w miejscu zdarzenia w K. na okoliczność ustalenia, czy można w ogóle mówić, aby oskarżony K. „zajeżdżał drogę” oskarżonemu O., tym bardziej, że jest to droga w oba kierunki a na dodatek to oskarżony O. włączał się do ruchu i wjechał wprost pod nadjeżdżający pojazd oskarżonego K., a nadto, że pogląd Sądu wydaje się być błędny w świetle zarejestrowanego nagrania,

b. art. 7 k.p.k., w zw. z art. 410 k.p.k. w zw. z art. 424 § 1 k.p.k. poprzez dowolną ocenę materiału dowodowego to jest:

i. uznanie, iż oskarżeni Z. D. i A. K. (1) działali z zamiarem bezpośrednim mając pełną świadomość tego, że narażają uczestników bójki na poważne obrażenia ciała, mimo, że z żadnej części dostępnego materiału dowodowego nie da się wyprowadzić takiego wniosku,

ii. dowodu z zarejestrowanego nagrania na którym wyraźnie widać (20:27:29), jak pierwszą osobą, która zadała cios był M. O. (1), gdy oskarżony K. wrócił się do samochodu,

(...). dowodu z zarejestrowanego nagrania na którym wyraźnie widać (20:27:08), iż za autem oskarżonego K. poruszają się inne samochody, a zatem twierdzenia Sądu a quo, że ten zajechał drogę oskarżonemu są oczywiście chybione,

iv. żaden z zamachów ręką oskarżonej D. nie trafia ani w twarz ani w żadną inną newralgiczną część korpusu oskarżonego O. (20:28:00), (20:27:32), zaś tylko jeden zamach oskarżonego (20:27:50) trafia w okolice prawego ucha oskarżonego O., co tym bardziej nie można mówić o jakimkolwiek „narażeniu” na uszczerbek na zdrowiu w rozumieniu choćby art. 157 § 1 k.k.

2) błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę zaskarżonego wyroku a sprowadzający się do mylnego uznania, iż oskarżeni Z. D. i A. K. (1) brali udział wspólnie z M. O. (1) w bójce, w której narazili tego ostatniego na niebezpieczeństwo co najmniej uszczerbku na zdrowiu w rozumieniu art. 157 § 1 k.k., w sytuacji gdy:

a. zarejestrowanie na nagraniu przez oskarżonego O. ostatnie chwile przed zdarzeniem w sposób jednoznaczny pokazują, iż to oskarżony O. planował pobicie A. K. (1) wskazując do świadka T. B., że musi oskarżonego „przyciąć”, że musi na to „mieć świadka”, a także że K. „nie będzie miał kurwa życia i że go zabije”, a nadto posiadając niebezpieczne narzędzie w postaci metalowej rurki,

b. oskarżeni Z. D. i A. K. (1), co pokazuje zebrany w sprawie materiał dowodowy, nie obejmowali swoim zamiarem wystąpienia skutku w postaci narażenia na wystąpienie u M. O. (1) uszczerbku na zdrowiu co najmniej w rozumieniu art. 157 § 1 k.k.

Przy tak sformułowanych zarzutach skarżący wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez uniewinnienie oskarżonych Z. D. i A. K. (1) od stawianego im zarzutu ewentualnie o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi Rejonowemu Poznań Nowe Miasto i Wilda.

### **Sąd Okręgowy zważył, co następuje:**

Apelacje wywiedzione w przedmiotowej sprawie okazały się bezzasadne i to w stopniu oczywistym, a kontrola instancyjna wyroku Sądu I instancji nie ujawniła istnienia przesłanek nakazujących uchylenie przedmiotowego orzeczenia.

Na wstępie podkreślić należy, że z uwagi na fakt, iż wniosek o sporządzenie uzasadnienia dotyczył jedynie oskarżonego M. O. (1) Sąd Okręgowy zgodnie z art. 457 § 2 k.p.k. ograniczył sporządzenie przedmiotowego uzasadnienia do zakresu objętego tymże wnioskiem.

We wniesionej apelacji skarżący zarzucił przedmiotowemu orzeczeniu naruszenie art. 424 § 1 k.p.k. poprzez niewskazanie dokładnej i prawidłowej chronologii zachowań M. O. (1) i brak szczegółowego odniesienia się do złożonych przez niego wyjaśnień. Z argumentem powyższym nie sposób jednakowoż się zgodzić. Przede wszystkim należy wskazać, że sporządzenie uzasadnienia w taki, czy inny sposób nie może mieć wpływu na treść wyroku w części rozstrzygającej, bowiem jest sporządzane gdy wyrok jest już wydany i służy wyjaśnieniu jedynie motywów zapadłego orzeczenia. Ewentualna wadliwość uzasadnienia wyroku może mieć jedynie znaczenie dla możliwości przeprowadzenia jego kontroli instancyjnej, gdy jest na tyle znacząca, że nie jest możliwe poznanie motywów, jakimi kierował się Sąd I instancji ferując dany wyrok, szczególnie gdy sprawa jest złożona faktycznie i prawnie. Taka sytuacja jednak w przedmiotowej sprawie nie występuje. Analiza bowiem sporządzonego przez Sąd uzasadnienia zaskarżonego

wyroku pozwala na wniosek, że uzasadnienie to zostało sporządzone w sposób zwięzły, niemniej jednak spełnia wszystkie wymogi określone w przepisie art.424 k.p.k. i pozwala na zweryfikowanie zapadłego przeciwko oskarżonym wyroku.

Zauważyć należy, że Sąd I instancji w sposób prawidłowy ustalił przebieg inkryminowanego zdarzenia, a w szczególności rolę i zachowanie oskarżonego O., jak również pozostałych oskarżonych. Wbrew przy tym zarzutowi apelacji obrońcy oskarżonego O. Sąd I instancji precyzyjnie ustalił chronologię zachowania oskarżonych w tym oskarżonego O.. Przy tym Sąd I instancji oparł się w tym zakresie na obiektywnym dowodzie, jakim było nagranie z kamery zamontowanej w pojeździe oskarżonego O. (k.171) przekazane przez niego funkcjonariuszom Policji bezpośrednio po zdarzeniu. Analiza tego nagrania pozwala na przyjęcie, że poczynione przez Sąd ustalenia faktyczne co do przebiegu i podnoszonej przez obrońcę chronologii zdarzenia precyzyjnie wynikają z tego co jest widoczne na nagraniu, którego prawdziwość ani rzetelność nie była przez obrońcę oskarżonego O. kwestionowana. Jasno przy tym w tym zakresie wypowiedział się Sąd wskazując na ciągłość nagrania mimo zamieszczenia go w kilku plikach, przy czym istotne dla sprawy treści znajdują się w dwóch pierwszych plikach, pozostałe natomiast obejmują czas oczekiwania na przyjazd Policji.

Odnosnie zarzutu, że Sąd I instancji nie odniósł się do wyjaśnień oskarżonego należy wskazać, że skarżący nie sprecyzował do czego konkretnie w wyjaśnieniach oskarżonego Sąd I instancji się nie odniósł, co mogłoby mieć istotne znaczenie dla sprawy. Wbrew przy tym twierdzeniom skarżącego, jak wynika z uzasadnienia zaskarżonego wyroku, Sąd ustosunkował się do wyjaśnień oskarżonego wskazując, że uznaje ich wiarygodność w części w której korespondowały z treścią nagrania. Jest przy tym oczywiste, że zasadniczym dla Sądu dowodem było nagranie, które obiektywnie przedstawiało przebieg zdarzenia, a nie osobowy materiał dowodowy w postaci wyjaśnień oskarżonego O., czy świadka B., a nadto pomijały okoliczności niekorzystne dla oskarżonego, akcentując natomiast fragment dotyczący uderzenia oskarżonego K. po tym jak zaatakował on oskarżonego O., co miało świadczyć o tym, że oskarżony O. działał w obronie koniecznej (pozostali oskarżeni wskazując, że zostali napadnięci, odmówili składania wyjaśnień, funkcjonariusze Policji zaś nie byli bezpośrednimi świadkami zdarzenia) których relacje w konfrontacji z nagraniem były dość chaotyczne i nie odtwarzały precyzyjnie przebiegu zdarzenia (co zrozumiałe zważywszy na jego dynamiczny charakter). Jak jednak trafnie wskazał Sąd I instancji nagranie, jak również to, że oskarżony woził w samochodzie metalową rurkę, której użył w trakcie zdarzenia, przeczą wersji, że oskarżony był jedynie ofiarą napaści. Oskarżony miał prawo złożyć wyjaśnienia, jakie uznał za stosowne w ramach przysługującego mu prawa do obrony. Wypada jednak zauważyć, że oskarżony w swoich wyjaśnieniach całkowicie pomija treść rozmowy jaką prowadził ze świadkiem B. w samochodzie krótko przed zdarzeniem, przytoczonej na stronie pierwszej uzasadnienia, w trakcie której wyrażając się w sposób wulgarny planował pobicie oskarżonego K., a nawet to aby był świadek, który potwierdziłby, że to on został zaatakowany. Słuchając wspomnianej wyżej rozmowy można odnieść wrażenie, że to co stało się w niedługim czasie potem stanowiło jakby częściowe ziszczenie się planów oskarżonego – częściowe o tyle, że jednak oskarżony K. był z Z. D., zatem nie doszło do konfrontacji oskarżonego O. z oskarżonym K. „sam na sam”, jak to oskarżony O. planował. Oskarżony w swoich wyjaśnieniach stwierdził, że gdy pozostali oskarżeni zajechali mu drogę i wysiadł z rurą, to oskarżony K. „odsunął” się do swojego samochodu. Dalej stwierdził: ... Ja podszedłem, on się odsunął i ja nawróciłem w kierunku swojego samochodu i on wtedy rzucił się na mnie od tyłu. Ja się schyliłem i trzymając tą rurę odmachnąłem się żeby zostawił mnie w spokoju...( k176 v – 177). Konfrontując te wyjaśnienia z nagraniem wypada zauważyć, że oskarżony w sposób dość enigmatyczny twierdzi, że oskarżony K. na jego widok odsunął się do swojego samochodu. Tymczasem z nagrania jednoznacznie wynika, że oskarżony K., po tym jak energicznie ruszył w kierunku samochodu oskarżonego O., najwyraźniej na widok trzymanej przez tego oskarżonego rury, gdy wysiadł on z samochodu, zdecydowanie zawrócił do swojego samochodu. Oskarżony O. pobiegł jednak z rurą w rękę za nim i nie pozwolił mu zamknąć się w samochodzie przytrzymując drzwi i otwierając je na całą szerokość, po czym doszło między nimi do utarczki słownej, a następnie - po włączeniu się również J. D. – do szarpaniny. Następnie oskarżeni D. i K. oddalili się od oskarżonego O., który ruszył w kierunku oskarżonego K., ten jednak zaczął przed nim uciekać. Analiza zeznań świadka B. wskazuje, że również on pominął w swoich zeznaniach opisany wyżej fragment zdarzenia. Oskarżony O. w swoich wyjaśnieniach podał, że Z. D. sama uderzyła się trzymaną przez niego rurą. Przeczy temu nagranie, na którym widać, że doszło do tego po tym, jak wyjął kluczyki z samochodu oskarżonych, na co Z. D.

zareagowała agresywnie w sposób opisany w uzasadnieniu, natomiast oskarżony O. odpychał ją trafiając trzymaną w tym momencie w lewej ręce rurą w okolice twarzy. Widoczne jest to przez krótki moment na samym początku nagrania zamieszczonego w drugim pliku. Sąd I instancji uznał, że nastąpiło to przypadkowo. Z uwagi na kierunek apelacji Sąd Okręgowy nie może przyjąć odmiennej oceny zachowania oskarżonego. Niezależnie jednak od tego nie sposób przyjąć, aby Z. D. sama uderzyła się trzymaną przez oskarżonego rurą, jak twierdzi oskarżony O.. Zarówno oskarżony O., jak również świadek B. wskazując w swoich relacjach, że oskarżony O. po uderzeniu oskarżonego K. wrócił do samochodu, pomijają fakt, iż oskarżony O. po tym jak uderzył oskarżonego K. rurą, która wypadła mu w tym momencie z ręki, natychmiast ją podniósł i ruszył w kierunku oskarżonego K., który oddalił się za samochód. Dopiero gdy oskarżonego O. zaatakowała Z. D. ponownie zaczął się oddalać w kierunku swego auta.

Z powyżej zaprezentowanej analizy wynika, że relacje wyżej wymienionych nie oddawały wiernie przebiegu zdarzenia. Ocena zatem Sądu I instancji tych relacji wyrażona w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku jest w pełni prawidłowa. Trafnie przy tym Sąd I instancji nie dał wiary oskarżonemu O. oraz świadkowi B., że rurę którą oskarżony używał w trakcie bójki miał w samochodzie gdyż zamierzał ją pożyczyć świadkowi B., co wskazywałoby na jej przypadkowe posiadanie przez oskarżonego w dniu zdarzenia. Sąd I instancji w sposób logiczny i przekonujący zanegował twierdzenia w tym zakresie wyżej wymienionych wskazując na zeznania świadka B. z postępowania przygotowawczego, w których podawał on, że początkowo nie wiedział co oskarżony O. ma w ręce i podnosząc, że gdyby oskarżony miał rzeczywiście pożyczyć świadkowi B. rurę, która była mu potrzebna i z tego względu miał ją w samochodzie a nie w bagażniku, to świadek B. nie miałby wątpliwości co oskarżony ma w ręce. Należy nadto wskazać, że wersja co do posiadania rury w samochodzie jedynie z uwagi na konieczność pożyczania jej świadkowi B. pojawiła się dopiero na etapie postępowania sądowego i miała na celu, zdaniem Sądu Okręgowego, wzmocnienie linii obrony oskarżonego, który przedstawiał się jako ofiara zamachu ze strony pozostałych oskarżonych.

Prawdą jest, że oskarżony K. zajeżdżał drogę oskarżonemu O.. Znamienne jednak w tym kontekście są słowa świadka B. z postępowania przygotowawczego:.... Gdy zawracaliśmy to M. zauważył samochód należący do chłopaka Z., jechał w naszą stronę. Stanęli naprzeciwko siebie. Droga była wąska, po prawej stronie stały zaparkowane samochody. Być może przejechać dalej to ktoś musiał ustąpić miejsca i zjechać trochę na bok, ale żaden nie zamierzał tego zrobić. Podjechali do siebie jak najbliżej, stanęli maska w maskę...( k 48 ) Powyższe, jak również wcześniejsza rozmowa oskarżonego O. ze świadkiem B. w samochodzie, oraz zarejestrowane na nagraniu zachowanie oskarżonych w trakcie zdarzenia, a nadto fakt, że oskarżony O. wysiadł z samochodu z metalową rurą i nie wycofał się mimo ucieczki oskarżonego K. do samochodu, nie pozostawiają wątpliwości, że również oskarżony O. dążył do konfrontacji. Wbrew zatem swoim twierdzeniom oskarżony O. był czynnym i w pełni świadomym uczestnikiem zdarzenia, a jego rola nie ograniczała się jedynie do odparcia ataku ze strony oskarżonego K. oraz oskarżonej Z. D.. Nie jest przy tym tak, jak twierdzi skarżący, że bójka zaczęła się od zaatakowania oskarżonego O. przez oskarżonego K.. Skarżący w sposób tendencyjny koncentruje się jedynie na fragmencie zdarzenia bezpośrednio poprzedzającym uderzenie zadane oskarżonemu K. przez oskarżonego O.. Tymczasem aby prawidłowo ocenić zachowanie oskarżonego O. należy wnikliwie rozpatrzyć całokształt okoliczności sprawy. Skarżący przy tym co do wcześniejszego przebiegu zdarzenia, wbrew temu co wynika z nagrania, twierdzi, że po zajeżdżeniu drogi oskarżonemu O. A. K. (1) rzucił się na niego i pomiędzy osobami widocznymi na nagraniu doszło do utarczki słownej, po czym M. O. (1) odszedł od auta, którym poruszali się oskarżeni i wtedy został zaatakowany. Z nagrania natomiast jednoznacznie wynika, że A. K. (1) po wyjściu samochodu, choć początkowo dynamicznie skierował się w kierunku samochodu oskarżonego, to jednak nie rzucił się na oskarżonego lecz wręcz przeciwnie – na widok oskarżonego z metalową rurą w ręce – wycofał się do swojego samochodu i chciał zamknąć drzwi na co jednak oskarżony O. mu nie pozwolił. Dopiero w tym momencie doszło do utarczki słownej, a następnie do szarpaniny. To zatem już w tym momencie zaczęła się siłowa konfrontacja między stronami w ramach bójki, a nie w momencie, na który wskazuje skarżący. Przy czym oskarżony O. aktywnie uczestniczył w zdarzeniu, na co wskazał Sąd Okręgowy powyżej odnosząc się do wyjaśnień oskarżonego O. i zeznań świadka B.. W kontekście zapisu nagrania absurdalnie brzmią twierdzenia obrońcy oskarżonego O. zawarte w uzasadnieniu apelacji, że M. O. (1) tego dnia był spokojny, rozmawiał ze świadkiem w samochodzie i gdyby nie konieczność odparcia ataku ze strony napastników z pewnością nie dążyłby do konfrontacji z nimi. Skarżący całkowicie pomija, że z zeznań świadka B., na które się powołuje, wynika, iż obie strony wzajemnie sobie ubliżały wcześniej tego dnia w trakcie spotkania na

stacji benzynowej. W trakcie zaś rozmowy ze świadkiem B. w samochodzie, na którą skarżący również się powołuje, oskarżony O. planował pobicie oskarżonego K. i to tak aby był świadek, który zezna, że to on został zaatakowany. Powyższe wskazuje, że skarżący, wbrew oczywistym faktom wynikającym z zebranego materiału dowodowego, usiłuje przedstawić oskarżonego O. jako ofiarę ataku uzasadniającego jego działanie w obronie koniecznej.

W ocenie Sądu Okręgowego twierdzenia o rzekomym działaniu oskarżonego O. w obronie koniecznej stanowią jedynie przyjętą przez niego linię obrony mającą spowodować uniknięcie odpowiedzialności karnej.

Nie sposób w tym miejscu nie podnieść także, iż to działanie oskarżonego, a więc wyjście z auta, z metalową rurą w rękę i podbiegnięcie do samochodu, w którym schował się A. K. (2), a następnie wyszarpięcie drzwi do tego samochodu spowodowało eskalację konfliktu pomiędzy stronami i przejście z agresji werbalnej do rękoczynów. Gdyby bowiem, rzeczywiście jak twierdzi oskarżony, jego zamiarem nie było wdanie się w bójkę z oskarżonym K., to w momencie, w którym oskarżony K. schował się do swojego pojazdu wystraszony widokiem oskarżonego O. z metalową rurą oskarżony O. powinien zaprzestać dalszych działań. Tak się jednak nie stało. Jak wyżej wskazano oskarżony O. w kontekście zachowania oskarżonego K., który zainicjował zdarzenie w tym sensie, że zajechał mu drogę, podjął wyzwanie i również dążył do konfrontacji. Pierwszą reakcją oskarżonego było bowiem chwylenie niewątpliwie niebezpiecznego narzędzia jakim była metalowa rurka i wybiegnięcie naprzeciw oskarżonemu K.. Oczywista jest przy tym, zdaniem Sądu Okręgowego, dysproporcja w posturze oskarżonego O. i oskarżonego K., jak również Z. D., która pozwala przyjąć, iż chcąc się jedynie bronić oskarżony O. nie musiał posługiwać się żadnym niebezpiecznym przedmiotem. Fakt, że oskarżony O. w realiach przedmiotowej sprawy nie przedstawiał się jako ofiara napaści działająca jedynie w celu obrony (choć bezpośrednio przed uderzeniem oskarżonego K. został przez niego zaatakowany) jest widoczny tym bardziej, jeżeli wziąć pod uwagę, że oskarżony O. upuszczając metalową rurkę natychmiast schylił się po nią, a następnie ruszył w kierunku oskarżonego K., który jednak oddalił się za samochód. Oskarżony O. wycofał się zaś w kierunku swojego samochodu atakowany przez Z. D..

Podkreślenia wymaga, że sprawca, który dobrowolnie przystępuje do konfrontacji przybierającej postać bójki i to wyposażony w metalową rurkę nie może powoływać się na działanie w obronie koniecznej. Sąd Okręgowy przy tym w żaden sposób nie umniejsza tutaj winy i sprawstwa pozostałych uczestników zajścia, którzy byli co najmniej równie agresywni jak oskarżony O..

Odnosząc się do argumentów zawartych przez oskarżonego O. w wywiezionej przez niego apelacji wskazać należy, że oskarżony opisuje w niej szereg incydentów, które miały rzekomo miejsce wcześniej pomiędzy nim, oskarżonym K., a oskarżoną D.. Okoliczności jednak podawane przez oskarżonego co do wcześniejszych sytuacji konfliktowych z oskarżonymi nie mogły mieć istotnego znaczenia dla rozstrzygnięcia przedmiotowej sprawy. Trafnie zatem Sąd I instancji oddalił zgłoszony przez obrońcę wniosek dowodowy. Odnośnie twierdzeń oskarżonego co do tego, że bronił się jedynie przed atakiem Z. D. i A. K. (1), aktualne pozostają wyżej zaprezentowane rozważania, w których podważono deklarowany przez oskarżonego zamiar.

Reasumując powyższe rozważania, Sąd Okręgowy uznał, że zawarte w zaskarżonym wyroku ustalenia prowadzące do uznania oskarżonego O. za winnego zarzucanego mu czynu znajdują pełne oparcie w materiale dowodowym. Prawdłowa – pełna i zgodna z zasadami logiki oraz doświadczenia życiowego - ocena zebranego w przedmiotowej sprawie materiału dowodowego pozwoliła na poczynienie pewnych ustaleń faktycznych zarówno co do strony przedmiotowej, jak i strony podmiotowej zachowania oskarżonego, nie pozostawiając wątpliwości, które należałoby poczytać na jego korzyść zgodnie z przywoływaną przez obrońcę zasadą *in dubio pro reo* (art. 5 § 2 k.p.k.). Odmienne stanowisko skarżących prezentowane w apelacjach stanowi pozbawioną merytorycznego uzasadnienia polemikę z prawidłowym w tym względzie stanowiskiem Sądu I instancji. Sprecyzowane przy tym w apelacji obrońcy oskarżonego zarzuty naruszenia wskazanych przepisów prawa procesowego, jak również błędów w ustaleniach faktycznych okazały się całkowicie chybione.

Sąd Okręgowy w konsekwencji uznał, że brak jest podstaw aby zakwestionować sprawstwo i winę oskarżonego, również ocena prawna zachowania oskarżonego zaprezentowana na stronach 6 - 7 uzasadnienia jest w pełni prawidłowa.

Oceniając zaskarżone orzeczenie w części dotyczącej kary, Sąd Okręgowy w pełni podzielił rozważania Sądu Rejonowego w tym zakresie wskazując, że kara orzeczona oskarżonemu nie stanowi w żaden sposób kary rażąco niewspółmiernej. Przepięstwo z art. 158 § 1 k.k. zagrożone jest karą pozbawienia wolności do lat 3, natomiast przestęstwo z art. 159 k.k. zagrożone jest karą pozbawienia wolności od 6 miesięcy do lat 8. Sąd I instancji wymierzył zaś oskarżonemu karę 7 (siedmiu) miesięcy pozbawienia wolności. Mając na uwadze powyższe Sąd Okręgowy wskazuje, że Sąd Rejonowy w odniesieniu do M. O. (1) prawidłowo, ustalił rozmiar kary, którą należało wymierzyć oskarżonemu. Kara ta w wystarczającym stopniu uwzględnia wymienione w uzasadnieniu okoliczności obciążające i łagodzące, a nadto sytuację rodzinną i majątkową oskarżonego i nie stanowi kary rażąco niewspółmiernej. Nie sposób przy tym podzielić stanowiska obrońcy zawartego w uzasadnieniu apelacji, że kara wymierzona oskarżonemu O. jest rażąco surowa w porównaniu z karami wymierzonymi pozostałym oskarżonym, choć – co podnosi skarżący – to A. K. (1) był bezpośrednim prowodyrem bójki. Jak wyżej wskazano, również oskarżony O. był zainteresowany konfrontacją z A. K. (1), co jasno wynika ze wskazanej przez Sąd I instancji treści nagranej rozmowy oskarżonego O. ze świadkiem B., a przy tym po stronie oskarżonego O. występowały dodatkowe okoliczności zaostrzające jego odpowiedzialność, jak surowsza kwalifikacja wynikająca z przyjęcia posługiwania się przez niego niebezpiecznym narzędziem w postaci metalowej rury oraz spowodowania przez niego obrażeń ciała u oskarżonego K.. Trafnie również Sąd I instancji poczytał na niekorzyść oskarżonego jego uprzednią karalność wskazując przy tym, że brak było podstaw do warunkowego zawieszenia wykonania kary pozbawienia wolności wobec oskarżonego ( zważywszy przy tym na wymiar kary oskarżony będzie mógł ubiegać się o jej odbywanie w trybie dozoru elektronicznego).

Biorąc powyższe pod uwagę, a nadto nie dostrzegając innych podstaw odwoławczych, które należałoby uwzględnić z urzędu, Sąd Okręgowy utrzymał zaskarżony wyrok w mocy.

O kosztach postępowania odwoławczego orzeczono na podstawie art. 636 § 1, 2 k.p.k. w zw. z art. 633 k.p.k. obciążając nimi oskarżonych po 1/3 części. Jednocześnie Sąd Okręgowy zasądził od oskarżonych na rzecz Skarbu Państwa opłaty – w przypadku M. O. (1) w kwocie 180 zł. Podstawę prawną tego orzeczenia stanowią przepisy 2 ust. 1 pkt 3 i art. 8 ustawy z dnia 23 czerwca 1973 r. o opłatach w sprawach karnych (Dz.U. Nr 49, poz. 223 j.t.).

SSR Łukasz Kalawski SSO Małgorzata Susmaga SSO Anna Judejko